

Benedykt XVI

Aby zbudować społeczeństwo o ludzkim obliczu

Studia nad Rodziną 16/1-2 (30-31), 9-12

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BENEDYKT XVI

ABY ZBUDOWAĆ SPOŁECZEŃSTWO O LUDZKIM OBLICZU¹

(...)

W drugim dzisiejszym czytaniu apostoł Paweł przypomniał nam, że w chrzcie otrzymaliśmy Ducha Świętego, który jednoczy nas z Chrystusem jako braci oraz wiąże nas z Ojcem jako dzieci, toteż możemy wołać „*Abba!* Ojcze!” (por. Rz 8, 15. 17). Otrzymaliśmy wówczas załazek nowego, Bożego życia, które ma wzrastać aż do ostatecznego spełnienia w chwale nieba. Staliśmy się członkami Kościoła, rodziny Boga – *sacrarium Trinitatis* – jak mówi św. Ambroży, „ludem – jak uczy Sobór Watykański II – zjednoczonym jednością Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (Konst. *Lumen gentium*, 4). Obchodzona dziś uroczystość liturgiczna Trójcy Przenajświętszej zaprasza nas do kontemplowania tej tajemnicy, ale pobudza nas także do wysiłku, byśmy wzorowali nasze życie w komunii z Bogiem i między nami na komunii trynitarniej. Jesteśmy wezwani do zgodnego przyjęcia i przekazywania prawd wiary, do życia we wzajemnej miłości i w miłości do wszystkich, do dzielenia radości i cierpień, do uczenia się, jak prosić o przebaczenie i przebacać, do wykorzystywania różnych charyzmatów pod przewodnictwem pasterzy. Jednym słowem, jest nam powierzona zadanie budowania wspólnot kościelnych, które mają być coraz bardziej rodzinami, zdolnymi odzwierciedlać piękno Trójcy Świętej i ewangelizować nie tylko słowem, ale, powiedziałbym, przez „promieniowanie”, siłą przeżywanej miłości.

Do tego, by być obrazem Jedynego Boga w trzech Osobach, powołany jest nie tylko Kościół, ale także rodzina, oparta na małżeństwie mężczyzny i kobiety. Na początku „Stworzył (...) Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży

¹ Homilia podczas Mszy św. na zakończenie VII Światowego Spotkania Rodzin w Mediolanie (3.06.2012 r.). Za: „L'Osservatore Romano” wyd. pol., 2012, nr 7-8, s. 22-23.

go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę. Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: «Bądźcie płodni i rozmnażajcie się» (Rdz 1, 27-28). Bóg stworzył istotę ludzką jako mężczyznę i kobietę, o równej godności, ale także z właściwymi im i dopełniającymi się cechami, aby oboje byli dla siebie darem, wzajemnie się doceniali i tworzyli wspólnotę życia i miłości. Miłość jest tym, co czyni z osoby ludzkiej autentyczny obraz Trójcy, obraz Boga. Drodzy małżonkowie, żyjąc w małżeństwie, nie obdarowujecie siebie jakąś rzeczą czy działaniem, ale całym życiem. A wasza miłość jest owocna przede wszystkim dla was samych, gdyż pragniecie dobra drugiego i je urzeczywistnacie, doświadczając radości przyjmowania i dawania. Jest też owocna w wielodusznym i odpowiedzialnym przekazywaniu życia, w troskliwej opiece nad dziećmi oraz mądrym i starannym wychowaniu. Jest wreszcie owocna dla społeczeństwa, ponieważ życie rodzinne jest pierwszą i niezastąpioną szkołą cnót społecznych, takich jak szanowanie osób, bezinteresowność, zaufanie, odpowiedzialność, solidarność, współpraca. Drodzy małżonkowie, dbajcie o wasze dzieci i w świecie zdominowanym przez technikę przekazujcie im w sposób pogodny i ufny powody do życia, siłę wiary, ukazując im wzniosłe cele i wspierając ich w słabości. Ale także wy, dzieci, umiejcie zawsze utrzymywać z rodzicami więź opartą na głębokiej miłości i troskliwej opiece. Niech także więzi między braćmi i siostrami staną się okazją, by wzrastać w miłości.

Plan Boga odnośnie do ludzkiej pary znajduje swoją pełnię w Jezusie Chrystusie, który wyniósł małżeństwo do godności sakramentu. Drodzy małżonkowie, obdarzając was szczególnym darem Ducha Świętego, Chrystus sprawia, że możecie uczestniczyć w Jego obłubieńczej miłości i stajecie się znakiem Jego miłości do Kościoła: miłości wiernej i całkowitej. Jeśli umiecie przyjąć ten dar, ponawiając z wiarą każdego dnia wasze „tak”, mocą, która pochodzi z łaski sakramentu, także wasza rodzina będzie żyć miłością Boga, na wzór Świętej Rodziny z Nazaretu. Drogie rodziny, często proście w modlitwie o pomoc Maryję Pannę i św. Józefa, aby nauczyli was przyjmowania miłości Boga, tak jak oni ją przyjęli. Nie jest łatwo, zwłaszcza dziś, żyć waszym powołaniem, ale rzeczywistość miłości jest wspaniała, jest jedyną siłą, która może naprawdę przemienić kosmos, świat. Macie przed oczami świadectwo tak wielu rodzin, które wskazują drogi wzrastania w miłości: utrzymywanie stałej więzi z Bogiem i uczestniczenie w życiu kościelnym, umacnianie dialogu, szanowanie punktu widzenia drugiej osoby, gotowość do służby, cierpliwość dla wad drugiej osoby, przebaczenie i prośenie o przebaczenie, przewyciężanie z inteligencją i pokorą ewentualnych konfliktów, uzgadnianie kierunku działań wychowawczych, otwarcie na inne rodziny, wrażliwość na ubogich, odpowie-

działna postawa społeczna. Wszystkie te elementy budują rodzinę. Żyćcie nimi odważnie i bądźcie pewni, że w takiej mierze, w jakiej przy wsparciu Bożej łaski będziecie żyli miłością wzajemną i miłością wobec wszystkich, staniecie się żywą Ewangelią, prawdziwym kościołem domowym (por. Adhortacja apostołska *Familiaris consortio*, 49). Chciałbym poświęcić słowo także wiernym, którzy podzielają naukę Kościoła dotyczącą rodziny, lecz przeżyli ból porażki i separacji. Wiedźcie, że Papież i Kościół wspierają was w trudach. Zachęcam was do trwania w jedności z waszymi wspólnotami, wyrażając zarazem życzenie, aby diecezje poprzez stosowne inicjatywy zapewniły wam odpowiednie przyjęcie i towarzyszenie.

W Księdze Rodzaju Bóg powierza dwojgu ludzi swoje stworzenie, aby je strzegli, troszczyli się o nie, kierowali nim zgodnie ze Jego planem (por. 1,27-28; 2,15). W tym wskazaniu Pisma Świętego możemy odczytać zadanie mężczyzny i kobiety, jakim jest współpraca z Bogiem, aby przemieniać świat, poprzez pracę, naukę i technikę. Mężczyzna i kobieta są obrazem Boga także w tym cennym dziele, które powinni urzeczywistniać z miłością samego Stwórcy. Widzimy, że nowoczesne teorie ekonomiczne często są zdominowane przez utylitarystyczną koncepcję pracy, produkcji i rynku. Jednakże Boży plan i samo doświadczenie pokazują, że jednostronna logika własnego pożytku i maksymalnego zysku nie może sprzyjać harmonijnemu rozwojowi, dobru rodziny i budowaniu sprawiedliwego społeczeństwa, bo niesie ze sobą skrajną rywalizację, wielkie nierówności, degradację środowiska, pogoń za konsumpcją, problemy rodzinne. Więcej, wydaje się, że mentalność utylitarystyczna jest przenoszona do relacji międzyosobowych i rodzinnych, co sprowadza je do poziomu nietrwałych zbieżności indywidualnych interesów i narusza trwałość tkanki społecznej.

Ostatnia kwestia. Człowiek, jako obraz Boga, jest powołany także do odpoczynku i święta. Opowieść o stworzeniu kończy się następującymi słowami: „A gdy [Bóg] ukończył w dniu szóstym swe dzieło, nad którym pracował, odpoczął dnia siódmego po całym swym trudzie, jaki podjął. Wtedy Bóg pobłogosławił ów siódmy dzień i uczynił go świętym” (Rdz 2,2-3). Dla nas, chrześcijan, dniem świątecznym jest niedziela, dzień Pański, cotygodniowa Pascha. Jest to dzień Kościoła, zgromadzenie zwołane przez Pana wokół stołu Słowa i Ofiary eucharystycznej, tak jak to czynimy dzisiaj, aby się Nim karmić, wejść w Jego miłość i żyć Jego miłością. Jest to dzień człowieka i jego wartości: uczy, przyjaźni, solidarności, kultury, kontaktu z przyrodą, zabawy, sportu. Jest to dzień rodziny, w której wspólnie trzeba przeżywać święto, spotkanie, dzielenie się ze sobą, a także uczestniczyć we Mszy św. Drogie rodziny,

niech pomimo szybkiego tempa naszych czasów Dzień Pański nie utraci swego znaczenia! Jest on jak oaza, w której można się zatrzymać, aby zasmakować radości spotkania i ugasić nasze pragnienia Boga.

Rodzina, praca, święto: trzy dary Boże, trzy wymiary naszej egzystencji, które muszą znaleźć właściwą równowagę. Zharmonizowanie czasu pracy z potrzebami rodziny, życia zawodowego z ojcostwem i macierzyństwem, pracy ze świętem ma ważne znaczenie dla budowania społeczeństwa o ludzkim obliczu. Niech zawsze na pierwszym miejscu będzie „być” przed logiką „mieć”: pierwsza z nich buduje, druga prowadzi do destrukcji. Trzeba, przede wszystkim w rodzinie, wychowywać się do wiary w autentyczną miłość, tę, która pochodzi od Boga i łączy nas z Nim, i właśnie z tego względu „przekształca nas w «my», które przewycięża nasze podziały i sprawia, że stajemy się jednym, tak że ostatecznie Bóg jest «wszystkim we wszystkich» (por. 1 Kor 15, 28)” (*Deus caritas est*, 18). Amen.